

Budslaw, Brasław, Brześć, Białynicze, Gudogaje, Grodno, Łohiszyn, Trokiele – kopie cudownych obrazów z tych najbardziej znanych sanktuariów Białorusi rozpoczęły peregrynację w naszym kraju w czerwcu ubiegłego roku. Ich oryginały zostały w pewnym momencie koronowane koronami papieskimi, co oznacza uznanie ich duchowego znaczenia na naszej ziemi. W maryjnym miesiącu maju wraz z o. Stanisławem Staniewskim CSsR, jednym z organizatorów peregrynacji, zastanawiamy się, dlaczego warto zaprosić „Madonny” do swojego domu.



Poszerzenie kultu jest zawsze efektem aktywnych działań duchowieństwa i wiernych –
Ojciec Stanisławie, skąd wziął się pomysł z peregrynacją obrazów maryjnych?

– Peregrynacja rozpoczęła się w trudnym okresie dla Białorusi: pandemia, sytuacja w kraju, pożar w Budslawiu... To był główny impuls tej inicjatywy. Ludzie potrzebowali duchowego ożywienia.

Jeśli chodzi o wybór obrazów maryjnych, kult Matki Bożej istniał w naszym kraju od samego początku. Świadczą o tym wszystkie ikony biorące udział w peregrynacji. Wszystkie pochodzą z początku XVII wieku. Od tego czasu ludzie przychodzili do cudownych obrazów i zanosili swoje modlitwy. Istnieją książki, w których wszystkie cuda, które miały miejsce na Białorusi poprzez wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny, są zarejestrowane i potwierdzone. Biorąc to pod uwagę, zdałem sobie sprawę, że dzisiaj wielu wierzących nie zna wszystkich cudownych obrazów na naszej ziemi. Być może ludzie są bardziej zaznajomieni z ikonami maryjnymi swoich diecezji (co ciekawe, podczas pandemii przestaliśmy pielgrzymować do sanktuariów

maryjnych, a teraz sama Maryja rozpoczęła wędrówkę do nas). Nawet ja nie wiedziałem, że w Homlu czy Brześciu są takie obrazy. Nie słyszałem też o Matce Bożej Boruńskiej. I chciałoby się, aby Maryja była odtąd czczona u nas we wszystkich swoich imionach i otaczała ludzi swoją opieką.

☐☐☐ – ***Jakie trudności napotkał Ojciec podczas organizacji peregrynacji?***

– Trudności były tylko na samym początku peregrynacji, gdy planowaliśmy poruszać się samochodowym orszakiem i potrzebowaliśmy pozwolenia. Mieliśmy wyjechać o 15.00, a pozwolenie doszło dopiero po piętnastej godzinie. Był czerwiec 2021 roku sytuacja w kraju była nadal napięta, więc dzięki Bogu udało się zorganizować peregrynację, aby prosić Matkę Bożą o potrzebne łaski.



W księdze cudów poprzez wstawiennictwo Matki Bożej na ziemi białoruskiej zapisane są nawet wskreszenia

– ***Każda pielgrzymka ma punkt końcowy – cel. Jaka jest główna intencja tej peregrynacji?***

– Od początku peregrynacji przejechaliśmy 3125 km, odwiedzając 30 parafii. Każda wizyta została poświęcona prośbie, aby Bóg sprawował opiekę nad naszym krajem. Aby każdy dom, każda rodzina zbliżyli się jeszcze bardziej do Pana przez Maryję. I tak będziemy trwać, dopóki nie przejdziemy przez całą Białoruś.

– Czy według Ojca obserwacji ta „akcja” łączy Białorusinów?

– Wierzę, że łączy, ponieważ dotyka tego, czego najbardziej potrzebuje współczesny świat – duchowego odrodzenia. Bardzo ważne jest, aby po covidowym okresie „zamkniętych kościołów” ludzie nie bali się przychodzić i stać na kolanach przed tymi obrazami. Duchowa jedność poprzez Maryję jest bardzo zauważalna. Przychodzą, by prosić Ją o wstawiennictwo, tak jak kiedyś robili to nasi dziadkowie i pradiadkowie.

– Czy peregrynacja przynosi owoce, na które Ojciec liczył?

– Wielu księży twierdzi, że reakcja wiernych na peregrynację jest takim duchowym wybuchem. Obrazy są zwykle w parafii przez dwa tygodnie i przez cały ten czas kościoły są wypełnione. Ludzie codziennie przychodzą, by oddać cześć Matce Bożej – taki mają duchowy pęd! To świadczy o tym, że nasz lud kocha Maryję i potrzebuje tylko impulsu, aby kult Bogurodzicy się rozwijał.

Przychodzi mi na pamięć jedno zdarzenie: przyjechaliśmy do jednej parafii, a tam proboszcz w ostatnim czasie prosił o mianowanie wikariusza. Gdy przybyliśmy, wikariusza jeszcze nie było. Ale na pożegnalnej Mszy świętej powitaliśmy już nowego księdza w parafii. Taki, można powiedzieć, mały cud.

– Jeden z obrazów, biorący udział w peregrynacji, to wizerunek Matki Bożej Budśławskiej. Obraz ten został podniesiony przez wspinaczy na najwyższą górę świata – Everest – jako symbol najbardziej wzniosłych aspiracji narodu białoruskiego. Jak Ojciec myśli, do czego dążą Białorusini i czy nam się to udaje?

– Maryja poprzez obrazy przynosi nam Boga jako wielki dar i zachęca nas, by dążyć do Niego. Jednocześnie dążymy do jedności, siły i nadziei. Myślę, że nam się to udaje.

□□ – Czy ma Ojciec jakiś plan najbliższej peregrynacji?

– Wszystko jest już zaplanowane aż do listopada! Wieść o peregrynacji się rozchodzi, dzwonią do nas proboszczowie i zapraszają – jedziemy gdziekolwiek, z jednej diecezji do drugiej. Nawiasem mówiąc, zawsze bierzemy chętnych do naszego zespołu – interesująco jest wziąć udział w peregrynacji, ponieważ zawsze, gdy planujemy drogę, istnieje możliwość odwiedzenia innych kościołów i miejsc.

Można także być świadkiem niesamowitych wydarzeń. Nigdy nie zapomnę, jak podczas pierwszej pielgrzymki, gdy wieziono obrazy orszakiem, tata z dwoma synami w wieku 9-12 lat uklękli i przeżegnali się...

